



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 19 Listopada 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 320.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-oj do 2-oj.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadestaną przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwycięzcy 3) fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmiej 40 fen.

We wszystkich księgarniach sprze-
daje się dzieła pedagogiczne REUSSNERA do
bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki Języków
obcych w Szkole i Domu bezpłatnie po
bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i
skłuczeń, pod tyt.:

Samouczek

Polsto-Niemiecki kurs wstępny (Elementarny) po: 15, 35, 75 i 1.25; kurs
I-y mk. 2.50, — kurs II-gi mk. 4.50; Ru-
sko-Niemiecki po: 15, 35, 75, 1.25
i mk. 5.50; Polako-Francuski kurs
I-szy mk. 8,—kurs II-gi mk. 7.25; Pol-
sko-Angielski kurs I-szy mk. 2, kurs
II-gi mk. 3; Polsko-Ruski po in. 15,
35, 75, mk. 1.25, 3.50 i 4.50; Niemiecko-
Polski dla Niemców zeszyty po 30 fen.

Nakład autora (Reussnera) Złota 6, Warszawa,
który wysyła zeszyty próbne i cenniki gratis.

Warunki pokoju wieczystego.

I

Gdy wojna wybuchnęła w chwili,
w której wielu ludzi faktycznie nie wie-
rzyło w możliwość wojny pomiędzy ucy-
wilizowanymi narodami Europy i gdy
między innymi słyszało się zwykle jako
argument na podtrzymanie zbrojeń, iż
one stanowią najpewniejszą gwarancję
pokoju, wiara w zwycięstwo dobra i
sprawiedliwości na świecie doznała wśród
przeważnej części ludzi silnego wstrzą-
śnienia. Niejeden wyciągał z tego wnio-
sek, iż wojny w przyszłości nigdy nie
ustaną.

Powoli jednak coraz więcej ludzi—
jakkolwiek jeszcze nie zbyt wielu—
odzyskiwało swą utraconą wiarę, opiera-
jącą się wprawdzie na zupełnie innych
zasadach, niż dawniej. Daleko więcej
jest takich, co w skrytości żywią na-
dzieję, iż wojna ta może jednak będzie
ostatnią, jakkolwiek z bardzo wielu i
poważnych powodów nie wyzbywają się,
co do tego, sceptycyzmu.

Dla tego istnieje obecnie inny pod-
kład psychologiczny dla nadziei i wi-
ary w pokój wieczysty. Budzić się bo-
wiem zaczyna wola pokoju, która daw-
niej na serjo w historii nie istniała. —
A w dniu, w którym ta wola wśród lu-
dzi stanie się tak powszechną, iż kie-
rownicy będą się musieli wobec niej u-
giąć, nadejdzie też pokój.

Nie mamy tu na myśli zakończenia
tej wojny przez zbrojny pokój, znany
nam z czasów dawniejszych, a nie o-
znaczący niczego innego, jak stały
dalszy ciąg wojny w innych formach,
w ciągłej niepewności dla narodów. Mówi-
my o pokoju takim, w którym nikt
już nie będzie myślał o wojnie, ani czy-
nił do niej przygotowań.

„Pobożne życzenia, fantazje, uto-
pja! — oświadczy większość temu, co
o takich rzeczach mówi, starając się o
przygotowanie pokoju wieczystego na
ziemi—oświadczy w uprzedzeniu, że za-
niechanie wojen leży kompletnie poza
granicami możliwości, choćby nawet lu-
dzie zaniechania ich pragnęli.

Czasy obecne powinny nas były
jednak pouczyć, że w używaniu wyrazu

„uto-pja“ należy być ostrożnym. Gdyby
nawet wiara nasza w dobro wzniosła,
leżące na dnie człowieczeństwa, nie by-
ła doznała wzmocnienia podczas scen
moralnego rozbiierania, jakich byliśmy
świadkami, mamy jednak także w życiu
ostatnich generacji tyle dowodów, iż
ludzie z reguły mogą dokonać czegoś,
o ile tylko chcą, choćby to nawet dużo
kosztowało czasu. A o ile raz na serjo
zrozumiemy, iż wojna bezwzględnie jest
złem, nawet dla zwycięzającego, nie bę-
dą zbyt daleko oddaleni od tego, by
chcieć pokoju, choćby on osiągnąć się
dał tylko przez ofiary i rezygnację. —
Wówczas pokój, prawdziwy, wieczysty
pokój—nie jego karykatura, wymuszona
pobrzękiwaniem miecza—będzie się też
mógł stać rzeczywistością.

A na szczęście nie trzeba takiego
pokoju budować na nieprzygotowanym
gruncie. Być może, iż jest on daleko
bliższym, niż wielu przypuszcza. Wszak
nie teraz dopiero ma ludzkość zacząć
myśleć o tej sprawie. Jest ona już do-
brze przygotowana. Ludzkość znajduje
się przytem w tem szczęśliwym położe-
niu, że wszędzie, gdzie nad sprawą tą
się pracuje, panuje w zasadzie zgodność
co do tego, na jakich podstawach oprzeć
należy prawdziwy i wieczysty pokój.

Nietylko bowiem „fantaści“ i „uto-
piści“ mówią o tej sprawie i interesują
się nią. Pracują nad nią równocześnie
mężowie stanu na odpowiedzialnych sta-
nowiskach i kierownicy państw, słynni
uczeni prawa, ekonomiści i filozofowie,
wpływowi przedstawiciele świata han-
dlowego, przemysłowego, rolniczego i
innych zawodów, uczeni interesujący się
ludzkością i poeci—a poza tem niezlic-
zone jednostki wśród wielkich ludo-
wych mas zorganizowanych robotników,
kobiet, zrzeszeń religijnych, organizacji
pokoju i t. d. na całym świecie. Coprawda przeważa część tych głosów
obecnie nie może się wypowiedzieć, z
wyjątkiem krajów neutralnych.

Nie zamierzamy zresztą proroko-
wać, co powie się po wojnie. Interesu-
jącym jednak okazać się może, co już
powiedziano ze strony wielkich duchów,
kierowników państw i organizacji poko-
jowych o tem, że pokój wieczysty jest
pożądany i o jego podstawach.

II.

Tak jak tyle innych i głębokich my-
śli, posiadających zasadnicze znaczenie
dla całej ludzkości, również myśl o po-
koju wieczystym posiada swą historję.
Myśl ta tkwi w szeregu religij, między
innymi także w chrześcijańskiej, wskar-
zującej ludzkości dążenie do pokoju, ja-
ko jeden z jej celów. A w mniejszym
zakresie myśl ta znalazła pra tyczne
zastosowanie przez utworzenie się zwią-
zków pomiędzy szczerpami i państwami,
które dawniej miały między sobą wiecz-
ne zatargi. Dyskutowano też już nad
planem utworzenia wielkiej europejskiej
Ligi pokoju.

Tego celu wprawdzie nie osiągnię-
to, wskazano jednak doń drogę. Myśl
o pokoju wieczystym jest teoretycznie
przetrawiona i przedyskutowana. Już
przed 100 laty z górą zajmował się nią
wielki filozof niemiecki Emanuel Kant
w swej słynnej rozprawie „Zum ewigen
Frieden“ (1795), wydanej z okazji poko-
ju, zawartego tegoż roku (5 kwietnia)
w Bazylei pomiędzy Prusami a republi-
ką francuską—pokoju, potępionego przez

Kanta stanowczo, gdyż w rozmaitych
jego artykułach widział on wyraźny za-
rodek nowych wojen. Przedkładając
wzór pokoju wieczystego, używa iro-
nicznie formy, pod jaką zawarto pokój
bazylejski, z „tymczasowymi“ i „osfa-
tecznymi“ artykułami—z dodatkiem ar-
tykułu „fajnego“.

Ponieważ postulaty Kanta w zasa-
dzie są te same, jakie stawiają pacyfi-
ści naszych czasów, a tem samem po-
stulaty te przeszły próbe przeszło stu-
letnią, dowodzi to, iż fundament, na
którym proponuje się utwierdzenie po-
koju wieczystego, nie jest czemś nie-
realnem.

Z teź Kanta przytoczę tu tylko ta-
kie, iż „żadne samodzielne państwo, ma-
łe lub wielkie, nie powinno mieć prawa
wejścia w posiadanie innego państwa
przez dziedzictwo, kupno lub darowiznę“,
i że „stałe armje z czasem znieść na-
leży zupełnie“, że „ustrój obywatelski
blikantowski—że „prawo międzynarod-
we utwierdzać należy na systemie zwią-
zkowym (federalizmie) wśród wolnych
państw“.

Jakkolwiek czasy i dążenia naro-
dów zmieniły się odtąd gruntownie, pa-
cyfści naszych czasów nie mieli wiele
do dodania lub zmienienia w propozycji
genjalnego myśliciela niemieckiego.

Myśli Kanta nie wywarły zapewne
większego wpływu ani na jego współ-
czesnych, ani na czasy późniejsze. Jak-
kolwiek bowiem wiek XIX zawiera w so-
bie niemało godnego podziwu, nie moż-
na o nim powiedzieć bynajmniej, by był
okresem pokoju. Pod tym względem
także wiek XX nie odznaczył się bynaj-
mniej. Mimo to idee pokojowe zapuści-
ły korzenie i rozszerzały się wśród kół
coraz to szerszych, nie będąc zupełnie
bez znaczenia w kierunku powstrzyma-
nia ludzkości od wojen.

Szereg konfliktów międzynarodowych—
jako pierwszy słynny zatarg o „A-
labamę“ pomiędzy Anglią a Ameryką Pół-
nocną w r. 1872, a później kilka innych—
załagodzonych zastało ugodowo. Pierwszo-
rzędne jednak znaczenie w rozwoju pracy
pokoju posiadała pierwsza międzyna-
rodowa konferencja pokojowa w Hadze,
która doszła do skutku w r. 1899, a po
której nastąpiła w r. 1907 druga konfe-
rencja z udziałem przedstawicieli wszyst-
kich niemal państw udzielnich na świe-
cie. Na tych konferencjach ustanowiono
stały sąd wojenny i stworzono międzyna-
rodowe komisje, badające międzypaństwo-
we kwestje sporne, dla przygotowania po-
średnictwa i rozejmu. A zwołanie trzeciej
konferencji haskiej było już przygotowane
gdy nagle wybuchnęła wojna w r. 1914
uniemożliwiająca na razie jej odbycie.

III.

Wśród wielu innych narodowych i
międzynarodowych organizacji, pracujących
na rzecz pokoju powszechnego, utworzono
wśród wrzenia wojny, w kwietniu 1915 r.,
w Hadze poważną „Organisation pour une
paix durable“ (centralną organizację dla
trwałego pokoju). Wszli do niej przed-
stawiciele, — przeważnie politycy repre-
zentujący wszystkie partie, — 33 państw
wojujących i neutralnych. Zgodzono się
wówczas na następujący „program mini-
malny“, mający być podstawą dla pra-
wdziwiego trwałego pokoju:

1) Aneksje, lub wymiana terytorjów
nie mają się odbywać bez woli ludności i

bez jej życzenia; o ich zgodzie należy się
przekonać przez plebiscyt, lub w inny
sposób.

Państwa zagwarantować powinny na-
rodowościom, żyjącym na ich terytorjum,
równouprawienie obywatelskie, wolność
religijną i wolność używania mowy oj-
czyznej.

2) Państwa zgodzić się winny na to,
by w ich koloniach, krajach stojących pod
ich protektorem i w sferze ich interesów
zaprowadzono wolność handlową lub też
co najmniej równe (pod tym względem)
prawo dla wszystkich narodów.

3) Usiłowania haskich konferencji
pokoju, zmierzające do pokojowego
zorganizowania zrzeszeń państwowych, ma-
ją być rozszerzone.

Konferencja pokojowa stać się winna
stałą instytucją, zbierającą się na sesje
perjodyczne.

Państwa zgodzić się winny na to,
by wszystkie ich zatargi poddawano pro-
cedurze pokojowej. W tym celu należy
czego ustanowić: 1) rzeczywiste stały
trybunał prawa międzynarodowego i 2)
również stałą radę celem badania a sporów
i pośredniczenia. Państwa mają się zobow-
wiązać do tego, że wspólnie przeprowadzą
akcję dyplomatyczną, ekonomiczną i mili-
tarną wobec państwa, któreby chwyciło za
broń, zamiast zatarg swój poddać rozstrzy-
gnięciu prawnemu lub starać się o pośred-
nictwo rady dla badania sporów i ich
łagodzenia.

4) Państwa zgodzić się winny na
ograniczenie swych zbrojeń. By ułatwić
redukcję morskich sił zbrojnych, prawo
zabierania statków ma być zniesione a
wolność mórz zagwarantowana.

5) Polityka zagraniczna ma być pod-
dana skutecznej kontroli parlamentarnej,
Tajne traktaty nie mają posiadać żadnej
prawomocności.

(„Politiken“).

Po zgonie H. Sienkiewicza.

Prasa warszawska
o Sienkiewiczu.

„Kurjer Warszawski“.

Henryk Sienkiewicz nie żyje! Trudno
o większy dla narodu cios w tej chwili,
o bolesniejszą i cięższą stratę. Zdaje się,
jakby kawał stropu niebieskiego zwałił się
na nas i przytłoczył nas i dech zaparł nam
w piersiach, abyśmy słowa wypowiedzieć
nie mogli. A jednak to słowo wielkiego
smutku i wielkiej żałoby wypowiedzieć
trzeba.

Największy pisarz polski, największy
Syn Ojczyzny, który królewskim zaiste
władzą berlem nad milionami serc i dusz
polskich, odszedł od nas. Niezlomne pra-
wo natury położyło pieczęć milczenia na
jego ustach, stłumiło i urwało bicie jego
serca. Na obcej ziemi, w chwili, kiedy
wybija godzina przełomu dziejowego dla
Polski, śmiertelnym zmożony saem zam-
knął oczy, chciwie wpatrzony w przedświt
dnia, w którego jaskrawym blasku niega-
snąca nigdy wiara. Kierem spowija się ca-
łe wielkie dziedzictwo dawnej rzezcypa-
spolitej aż po kresy Dąbkich pól na wieść
o tym zgonie.

Naród stracił w Nim Swoje najwięk-
sze, najjaśniejsze płonące światło, którego

blask padał daleko poza granice Polski i budził podziw u obcych. To światło zagasło, ale tylko dla obcych. W Polsce rozprysło się ono na miliony dusz i świecić w nich będzie zawsze.

I to jest nieśmiertelność.

„Przegląd Poranny“

Umarł Sienkiewicz.

Świat w jego osobie postradał jeden z największych talentów pisarskich, któremu żaden z malowniczości zewnętrznej, oraz plastyce niedorównał; nad dalekim Lemanem zamknął na zawsze powieki jeden z najdostojniejszych synów Polski, jeden z najwymowniejszych rzeźników jezeli nie jej ducha od brzegu do brzegu, to jej uczuć i patriotycznych ideałów. Wolno też rzec zarazem, że tam, nad dalekim Lemanem, z dłoń umierającego Sienkiewicza wypadł—standard Polski. On go bowiem uniósł z sobą; podniósł wysoko na wolnej ziemi helwetów i czekał na chwilę powrotu—ze sztandarem Polski rozwiniętym. I świat, na wymowne i rozgłosne jego wezwanie sypał przed sztandarem Polski, dzierzony przez Sienkiewicza, złoto jak kwiaty; na zażegnanie niedoli polskiej, na podźwignięcie polskich zgłiszcz...

Powtarzano z lekkim sercem, że Sienkiewicz nie był ideowym przewodnikiem swego narodu, lecz podobny w tem do Kraszewskiego, szedł za ewolucją społeczeństwa. Nie było tak; a zwłaszcza wyjątkiem tak. Sienkiewicz nie tylko na podobieństwo Prometeusza z dytambu Goethego stworzył, wydał z siebie, całe zastępy istot żyjących pełnią życia, pełnią cierpienia i zachwytów, uniesień i żądz, rozkoszy i męki; on piśmami swymi do bardzo znacznego stopnia: urobił ducha Polski znopowstaniowej. Z dwudziestoletniej prostracji i zastygania w pozytywizmach „pracy organicznej“ zbudził ducha Polski, wstrząsnął nim do głębi scenami z plamiennej i upajającej Trylogii swojej i obrazami wielkiej przeszłości wskrzesił tęsknotę za wielką przyszłością narodową.

Albowiem był sam z tych duchów, których się rozpacznie zwątpienie nie imać. Wierzył w odrodzenie się Polski wyzwolonej, ulezionej z ran najkrwawszych; wolnej! Widział ją taką tak wyraźnie jak wszystko, co przeciągało przez niewyzerowaną z wiaży Polski zmartwychwstałej przed oczyma duszy.

„Nowa Gazeta“

Stało się, w dniu radości, w dniu odbudowy państwa polskiego, ubywa Polsce człowiek, którego imię na zewnątrz symbolem Ojczyzny naszej było, wewnątrz zaś narodu godłem w dobie obecnej wysoce, godnem największą reprezentować chwałę. Na obcej ziemi, lecz przecie do dni ostatnich oddany pracy, pracy za cel mającej ulżenie ciężarom narodu czasu tej krwawej, acz wyzwolenczej dla nas wojny—umarł pierwszy obywatel Polski, jeden z największych pisarzy świata, wskrzesiciel polskiego męstwa na kartach powieści, które docekalą się najwyższego uznania obcych i swoich, które najdrowszą, najpożytejszą i najpoczytniejszą stanowią dziś jeszcze lekturę, która trafiła pod strzechy, dokąd trafić nie mogły, pomimo marzeń poety Księgi naszego wieszczka Adama. Z punktu widzenia dzisiejszych bojowników wolności uczyć należy w zmarłym Henryku Sienkiewiczu to, że on pierwszy nauczył nas kochać przeszłość naszą, wydobywając w ozarem owianych słowach, rdzą wieków przykrytą sławę polskiego oręża. Na „Ogniem i mieczem“ wychowało się niemal całe pokolenie tych, którzy dzisiaj Wojska Niepodległej Ojczyzny stanowią będa kadry.

Umarł wielki człowiek—umarł obywatel kraju pierwszy, mistrz słowa, pisarz, który rozgłosił zapoznane wśród świata, wykreślone z karty Europy imię Polski. Naród stracił w Nim nauczyciela, który z chrześcijańską cnotą miłością jednoczył cechy charakteru, za wzór i drogowskaz Narodowi służyć mogące.

„Goniec poranny“

Wiadomość ta spada na społeczeństwo polskie, jak grom. I nie znajdzie się taki dom polski, w którym zaszczytne zostały choćby elementarne pierwiastki kultury, gdzieby wszystkich serc nie przeniknęło uczucie głębokiego żalu po stracie tego, który był chlubą Polski i pomógł cięciem jej siły duchowej. W najpóźniejszym i najrozpaczyliwszym okresie jej dziejów wyczarował on swym świetnym piórem przeszłość polską z grobu i ożywił ją taką tężyzną ducha, taką glorią bohaterstwa, że stała się ona dla nas wszystkich w niedoli i upadku prawdziwym „po-krzepieniem serc“. I za to cześć mu i chwala po wszystkie wieki!

„Kurier Polsk.“

On to podniósł język polski z upadku, ku któremu nachylił się po wielkiej epoce romantycznej, oczyścił go, wzbogacił, umuzykalnił i dał wzór prozy klasycznej na czas długi.

On to przeszłość naszą wielką wywołał z mogiłnych ciemni i ożywił ją postaciami rycerszy, niezapomnianymi tak długi, póki, Polski starczy.

On to wzmocnił piśmami swymi wszystkie hasła szlachetne, za które umierali ojcowie nasi i opromienił wszystkie cnoty, które są zdrowiem i mocą narodu.

On pierwszy wręczył dożył pociechy, o jakiej naprózno marzył Mickiewicz: piśmami jego dostały się „pod strzechy“, stały się najlepszą szkołą patriotyzmu dla mas i złoty most budowały, na którym lud łączył się z narodem.

Jego śmierć jest wielką narodową żałobą.

Prasa niemiecka o Sienkiewiczu.

„Berliner Tageblatt“

Od początku wojny osiadł poeta nad jezorem Genewskim i stamtąd kierował daleko idącym dziełem śpieszenia z pomocą litozom wygnancom polskim, którzy się w wypadkach znaleźli w Szwajcarii. Przed ręką, jako zawsze wierzący i gorliwy katolik, wszedł w stosunki z papieżem i za jego wpływem doprowadził do tego, że w kościołach włoskich urządzono specjalne misje na rzecz polskiego funduszu zapomogowego, które przyniosły kilka milionów lirów.

Zastanawiający się nad sposobieniem politycznym Sienkiewicza pisze o „Quo vadis“:

Powieść ta, o porządku kulturalno-historycznym jest dziełem Sienkiewicza najszerzej znanem i uznanem, a należy niezapręczenie do najpopularniejszych w literaturze wszechświatowej. Zresztą netyko w ka. Konstanty starał się „Quo vadis“ udramatyzować. Usiłowało to zrobić wielokrotnie i pomiędzy innymi, syn Sary Baruhardt przeobraził je na dzieło dramatyczno-muzyczne. Literacko doskonałym, aniżeli ten święty romański z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona, jest późniejsza powieść Sienkiewicza „Pod sztandarem“, ośm, miłosia i różnymi zaszczytami, jakich doznał Sienkiewicz w swej ojczyźnie, doświadczał on równego uznania w całym świecie, który zwiadał w swych dalekich i długich podróżach. Między innymi, otrzymał Sienkiewicz nagrodę Nobla dla literatury, nadaną mu w r. 1906.

„Vossische Ztg.“ pisze pomiędzy innymi:

Z powodu 25-lecia działalności pisarskiej Sienkiewicza, ofiarowali mu polacy, jako swemu wielkiemu synowi, piękną majątność, Oblągorok w Kieleckiem, gdzie też poeta w ostatnich latach długo i chętnie przebywał. Wojna zaskoczyła go niespodziewanie w Oblągoroku, który został zajęty przez oddział legionistów austriackich, walczących przeciw rosjanom pod wodzą austriackiego generała. Niewąwem też udał się poeta do Wiednia, a stamtąd do Szwajcarii. Gen. Joffre uczynił mu propozycję odwiedzenia frontu wojsk francuskich; zaproszenia tego nie przyjął Sienkiewicz, wymawiając się złym stanem zdrowia. W Szwajcarii utworzył komitet niesienia pomocy dla polaków, których losy wojenne zagały do Szwajcarii, gdzie jednak cierpieli w znacznej części biedę. Śmierć zaskoczyła go wśród tej działalności dobroczynnej.

Berlińska „Morgenpost“, charakteryzując działalność i dzieła Sienkiewicza, pisze pomiędzy innymi:

Sienkiewicz, w chwili najwyższego rozwoju swej twórczości nie zadowolnił się wawrzykami, jakie przypadły w udziale np. Pawłowi Ebersowi. — Najwybitniejsi pisarze francuscy z końca zeszłego stulecia, jak Flaubert, Zola, bracia Goncourtowie peccagali go swą siłą realistyczną. Wpływ naturalizmu Zola był powodem, że katolickie sfery w ojezyźnie niechętnie zaczęły spoglądać na dzieła Sienkiewicza. Pod tym wpływem, idącym z Zachodu, napisał romans psychologiczny, przepojony analizą duszy ludzkiej, mianowicie „Bez dogmatu“ (1890). Bohater Płoszowski, jest niejako zbiorowym typem generacji polskiej, która z kościołem zerwała, a nie zadowolona naukowymi rezultatami wiedzy, trawi życie nad bezcelowym filozofowaniem i bezproduktownym zgłębianiem zagadki istnienia, traci z oczu istotną prawdę życiową.

Prasa żydowska o Sienkiewiczu.

Oprócz szczegółów biograficznych „Hajnt“ napisał:

„Sienkiewicz był największym piś-

rzem polskim z którego Polska dumna była w ostatnich latach. Jego dzieła przetłumaczono na wszystkie języki europejskie, dzieła te zajęły wybitne miejsce w literaturze wszechświatowej. Dla narodu polskiego Sienkiewicz był nie tylko pisarzem, lecz także przewodnikiem duchowym. Swym piśmem i słowem pielegnował i polskiego ducha narodowego. Wiadomość o jego zgonie wywołała smutek głęboki w całym narodzie polskim“.

„Moment“: „Ciężka, wstrząsająca wieść dla całego narodu polskiego przyniosła wczoraj telegram ze Szwajcarii. Największy pisarz polski ostatniego półwiecza, którego prawie cała twórczość była genialnym hymnem dla narodu polskiego z jego rycerską przeszłością i przynębną terażniejszością, — zmarł w dawkę po proklamowaniu wkrzeszenia państwa polskiego. Fakt ten czyni zgon H. Sienkiewicza jeszcze tragiczniejszym, gdyż zmarły był nie tylko największym pisarzem polskim ostatniej doby, lecz także najgorętszym i całkowicie oddanym sprawie, patriotą polskim i w czasie wojny całą energię poświęcił pracy narodowej i ideałom narodowym. Zgon Sienkiewicza jest nieoczekiwanym, ciężkim ciosem dla całej literatury wszechświatowej, a szczególnie dla narodu polskiego, który w zmarłym utracił jednego z najwielkich i największych synów. Wyrażamy mu swe współczucie!“

Balsamowanie ciała Sienkiewicza.

Biuro Wolffa donosi z Berna, że ciało Sienkiewicza zostało przewiezione do Genewy, gdzie zostanie zabalsamowane. Na razie pochowany będzie wielki nasz zmarły w Vevey, w następstwie jednak będzie przewieziony do kraju.

Kronika polityczna.

Polacy na obczyźnie wobec stanowiska Rosji w sprawie polskiej.

„Deutsche Tagesztg.“ dowiada się z Genewy:

W kołach polaków, zamieszkałych we Francji, zapanowało bezgraniczne rozczarowanie z powodu rosyjskiego protestu przeciwko wskrzeszeniu Polski. Prasa radykalna francuska wyraża obawy, że przez nieokreślone a puste formułki rządu rosyjskiego w kwestji polskiej, nawet najwielniejsi polacy podążą w objęcia Niemiec.

Organ ministerjalny „Temps“ stara się usprawiedliwić Rosję, że nie może ona nic obiecywać polakom. Państwa koalicji powinny wystąpić w interesie polaków, pamiętając, że kwestja polska jest jedną z najżywniejszych kwestji dla Rosji.

„Temps“ wyraża nadzieję, że w niedalekiej przyszłości Anglia, Francja i Włochy zażądały wydania uroczystego manifestu w sprawie Polski.

Nowe żądania koalicji.

Specjalny korespondent „Corriere della Sera“ telegrafuje z Aten:

Żądania postawione przez koalicję Grecji, jak dowiaduje się z wiarogodnych źródeł urzędowych są następujące: 1) Utworzenie pasma neutralnego o szerokości 5 km. pomiędzy wojskami, wrotni królowi, a oddziałami Venizelosa; linja ta przebiegać ma poprzez granicę Starej Grecji od Lithorhori do Korycy i na południe od Greveny. Ten pas neutralny ma być zajęty wyłącznie przez wojska francuskie i znajdować się w stanie oblężenia. 2) Koalicja chce swobodnie rządzić linją kolejową, wiodącą z Itey, w zatoce Koryckiej, do Larissy i Salonik. Oddziały francuskie strzedz mają tej linji. 3) Rząd grecki musi wydać koalicji cały materiał wojenny i amunicję, zaś dla siebie zatrzymać może jedynie taką ilość, która wystarcza dla armji w składzie pokojowym.

Korespondent ten donosi również o prawopodobnej dymisji gabinetu Lambrosa.

Francuski minister wojny u króla greckiego.

„Daily Telegraph“ donosi z Aten: Francuski minister wojny, Roques, został we wtorek przyjęty przez króla greckiego, Konstantyna. Omawiane były bliższe szczegóły projektowanego pasu neutralnego, mającego rozciągać się wzdłuż dawnej granicy Grecji. Jest wątpliwem, czy król zgodzi się na to. Dotknięto również kwestji oficerów greckich, którzy przyłączyli się do ruchu Venizelosa. Pozaatem audjencja ta żadnego znaczenia politycznego nie miała.

Pod presją.

Według „Daily Telegraph“, rząd grecki odpowiedział na notę państw centralnych, w której te skarżyły się na przyjmowanie przez Grecję żądań koalicji, iż pragnie on utrzymać w stosunku do obu grup walczących stanowisko życziwej neutralności, o ile to leżeć będzie w mocy jego. Przyjęcie warunków koalicji odbyło się pod presją.

Solidarność Brianda i Asquitha ze Stürmerem.

Do Rotterdamu donoszą z Londynu pod datą 18 listopada: „Angielskie ministerjum spraw zagranicznych ogłasza, że Briand i Asquith zatelegrafowali do rosyjskiego prezesa ministrów Stürmera, iż przyjęli oni z najwyższym zadowoleniem komunikat rządu petersburskiego z dnia 14 listopada, w którym ten protestuje przeciwko stworzeniu przez mocarstwa centralne nowego państwa, w celu zabrania terytoriów.

Briand i Asquith zgadzają się całkowicie z tym protestem.

Cele ataku 14 listopada.

Korespondent „Leipzig Tagebl.“ donosi z głównej kwatery pod datą 15 listopada:

Ze znalezionych rozkazów, jak również z zeznań jeńców wynika, że dowództwo angielskie, jako cel przedsięwziętych w d. 14 listopada ataków, postawiło sobie zdobycie wzgórz pod Serre. Serre leży na tej samej wysokości, co i droga, wiodąca do Puizieux. Na wschód od wzgórza 141 prowadzi w tym samym kierunku druga droga ze straconej obecnie miejscowości Beaucourt. Wzgórze 141 jest najbardziej wschodnim podniesieniem łańcucha wzgórz, który ciągnie się na zachód aż do strumienia Bacre. Dotychczas stwierdzono, iż w ataku brało udział co najmniej siedem dywizji angielskich. Aby osiągnąć cel zamierzony, nieprzyjaciół czyni nadzwyczajne wysiłki. Po silnem przygotowaniu działowem na całym tym odcinku wczoraj został podjęty atak. I znów został on w północnej części od Hebuterne aż do drogi do Serre całkowicie odparty. Jednocześnie ten sam los spotkał i natarcie, poprowadzone na Serie z południa na podziemny zachód. Od godz. 7 do 8 rano trwał najcięższy ogień bębniący na odcinku le Sars-Gueudecourt. Poprowadzony około godz. 9-jej atak został złamany, jak również i natarcie południowe z obu stron drogi Guudecourt—Le Sars. Przed wieczorem o godz. 6-jej ataki zostały powtórzone we wielkim już stylu, jednakże bez powodzenia. Ogień huraganowy skierowany był także na odcinek Gueudecourt—las Piotra. Ataki nastąpiły w południe i wieczorem. Chybiły one. Ogień artyleryjski trwa bez przerwy. Walka nie słabnie.

Atak lotniczy na Monachjum.

Z Monachjum donoszą pod datą 17 listopada: Ministerjum wojny ogłasza, że w dniu dzisiejszym o godz. 1-iej po poł. ukazał się nad Monachjum lotnik nieprzyjacielski, który rzucił na miasto siedem bomb, wyrządzając jedynie straty nieznaczne. Z ludności nikt nie ucierpiał. Lotnik oddalił się w kierunku zachodnim.

Współrejencja w Austrii.

„Voss. Zeitung“ donosi: Jak nas zwiadamiają, w Wiedniu ma nastąpić d. 2-o grudnia, t. j. w 68-mą rocznicę wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa, ważny akt państwowy. Mianowicie ma się zjawić proklamacja cesarska, rozszerzająca znacznie prawa następcy tronu, arcyksięcia Karola Franciszka Józefa w tym kierunku, że liczący obecnie 30 lat arcyksiążę ma być pod pewnym względem powołany do współrejencji.

Podajemy wiadomość powyższą—dodaje „Voss. Ztg.“—ze wszelkimi zastrzeżeniami, nie mogąc sprawdzić jej dokładności z powodu godziny późniejszej.

Wydani jeńcy.

Do Turynu przybyło onegdaj koleją z Rosji przez Francję 1660 jeńców austriackich, włoskiej narodowości. Wogóle zatem liczba poddanych austriackich włoskiej narodowości, wziętych do niewoli przez rosjan, a obecnie wydanych wlochom, wynosi około 4000. W ostatnim transporcie znajduje się 45 oficerów. Odesłano ich z Rosji pod warunkiem, że wstąpią do wojska włoskiego i walczyć będą przeciwko Austrii.

Na morzach.

„Lloyd“ donosi z Brestu, iż parowiec angielski „City of Cairo“, mający 7,652 ton pojemności, zatonał. Parowiec ten znajdował się w drodze do Londynu.

Eksplozja na transportowcu

Admiralicja rosyjska ogłasza: W dniu 26 października o godz. 1-ej pop. na parowcu „Baron Driesen”, mającym ładunek materiałów wojennych, miała miejsce eksplozja. Skutkiem wybuchu pobliskie domy w Bakariy zawały się. Straty w spalonych domach były bardzo znaczne. Spaliły się również magazyny straży ogniowej. Mimo to, jednak, pożar udało się tegoż wieczoru stłumić. Objęły płomieniami został również i parowiec „Karl of Farfor”. Przeszło 600 osób odniosło rany, 159—zostało zabitych. Wszczęto śledztwo w celu wykrycia prawdziwych przyczyn eksplozji.

Niemieckie nurkowce w Ameryce.

Jak donoszą dzienniki francuskie z New Yorku, niemieckie łodzie podwodne widziane były w zatoce meksykańskiej. Amerykański sekretarz stanu do spraw zewnętrznych, Lansing, zakomunikował o tem oficjalnie rządowi meksykańskiemu.

Przypuszczają, iż Niemcy zamierzają odciąć Anglii dowóz ropy, i w ten sposób zaszkodzić jej flocie.

Nowy protest Wilsona przeciwko Anglii.

Według „Tempa”, Wilson przesłać ma rządowi angielskiemu nową notę, w której powtórzony będzie protest Stanów Zjednoczonych przeciwko ograniczeniu handlu amerykańskiego przez angielską konfiskatę poczt, czarne listy, oraz ociąganie się z załatwieniem formalności rewizyjnych na parowcach, podejrzanych o przewóz kontrabandy.

Zbyt pśpieszne przygotowania serbów do uroczystości z powodu zdobycia Monasturu.

Zajęcie Monasturu zdawało się serbom tak pewnem, że już przed ostatnim atakiem wypracowali program uroczystego proklamowania Monasturu na nową stolicę Serbji.

O godzinie 10 rano miała odbyć się parada wojskowa wobec serbskiego następcy tronu Aleksandra, a o godz. 4-ej — bankiet uroczysty, w którym mieli wziąć udział wszyscy członkowie Skupczyny, znajdujący się poza frontem.

Jednakże niemiecko-bułgarski mur, utworzony z bagnetów przed Monasturem, rozchwiał te wszystkie piękne plany.

Telegramy.**Urzędowy komunikat niemiecki.**

18-go listopada. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Artylerja angielska skierowywała działalność przeważnie prze iwo stanowiskom naszym z obu stron rz. Ancre. Po przygotowaniu działom podjęli francuzi wieczorem silny atak przeciwko Saillisel i łączącym się na południu linjom naszym. Natarcie załamało się w ogniu naszym.

Front niemieckiego następcy Tronu.

Na północnym froncie Verdun w poszczególnych odcinkach Wozegów chwila mi ożywiła się działalność ogniowa.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka pełnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad Szczarą i Stochodem artylerja nieprzyjacielska wykazywała bardziej ożywiającą działalność niż w dni poprzednie. Pod Witonizem (na północnym zachodzie od Łucka) przedsięwzięcie patrolu niemieckiego powiodło się w całej pełni.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W zaśnieżonych Karpatach położenie aż do przełęczu na południu od Kronstadtu (Brasso) nie uległo zmianie. W daremnych, a ofiarnych atakach ustulowali rumunowie odepchnąć centrum frontu niemieckiego na północnym wschodzie od Kampolungu. W górach lesistych z obu stron dolin rzecznych Alty i Jin natarcie wojsk niemieckich i austriacko-węgierskich posuwa się naprzód. Wzięliśmy znowu jeńców.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Na skrzydle lewym dobrudżańskiej armji niemiecko-bułgarsko-tureckiej doszło wczoraj do walk artyleryjskich.

Front macedoński.

Ataki francuskie na równinie na południu od Monasturu i przeciwko frontów-42 pomorskiego pułku piechoty na, pokrytych śniegiem, wzgórzach w zacięciu Cerny—zostały krwawo odparte. Zacięte walki odbywają się codziennie o wzgórze na północnym wschodzie Cegetu. W dniu 15 listopada został jeden z wierzchołków zdobyty przez serbów. Głównodowodzący generał piechoty, Otto v. Below, pozostający w ogniu walk, na czele strzelców niemieckich odebrał w ataku stracone stanowisko. Cesarz uczcił dowódcę, oraz wojska przez naznaczenie zasłużonego generała na szefa pułku strzelców.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENI, 18-go listopada.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Z obu stron Schylu wojska niemieckie i austriacko-węgierskie, pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela, stale posuwają się naprzód. Również i na wschód od rzeki Olt (Alt) zyskano na terenie. Na północnym wschodzie od Kampolungu rozchwiał się zacięty kontratak przeciwnika. Na froncie siedmiogrodzkim, przy śnieżycy i mrozie ograniczona działalność bojowa. Na Wołyniu miejscami walka działowa.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego H o e f e r, marszałek polny porucznik.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś, o godz. 7 i pół wiecz.

„PANNY“

Sztuka w 4-ach aktach Piotra Wolffa.

Dziś, o godz. 3 po południu

„KILIŃSKI“

sztuka historyczna w 4-ach aktach (5 odstonach) Bałuckiego.

Teatr czynny we wtorki, czwartki, piątki, soboty niedziele. W soboty o 4-ej po poł. niedziele i święta—o 3-ej po poł. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.**— Wielki jałmużnik.**

Wielkim jałmużnikiem zwano Sienkiewicza z powodu zainicjowanej przez niego wielkiej kwesty zapomogowej na rzecz zniszczonego przez wojnę kraju. Komitet szwajcarski pomocy dla polaków w Vevay zorganizowany został w początkach 1915 roku przez Sienkiewicza przy udziale mec. Osuchowskiego.

Ofiary ścigane przez Komitet przesyłane były początkowo na ręce C. K. O. po jego zaś zwinieniu do R. G. O.

Do instytucji tej od początku r. b. wpłynęło:

Na cele specjalne, przeważnie ratowanie dzieci, kursy dla młodzieży etc. — rb. 124,000 (w liczbach okrągłych) wśród których sumy największe wpłynęły w marcu 40,000 i lipcu 39,000.

Na cele ogólne — 681,000 rb.; największe pozycje w lutym: 122,000 i lipcu—rb. 155,808.

Dla Wilna — 255,000, z czego pozycja największa w maju — około 100,000 rubli.

Ogółem w ciągu r. b. R.G.O. otrzymała z Vevay przeszło milion rubli.

Ponieważ ofiary nadsyłane w początkach wojny na ręce C. K. O. sięgają sum o wiele poważniejszych przypuszczalnie przeto akcja jałmużnicza zmarłego pisarza data krajowi około 3 milionów rubli.

— Z powodu zgonu Sienkiewicza. Łódzkie Okręgowe Rady Opiekuńcze (Okręgowa i Miejsca) wydelegowały wspólnie komisję celem ułożenia narazie programu obchodu żałobnego jaki ma być poświęcony w najkrótszym czasie pamięci zmarłego Henryka Sienkiewicza, tymczasem zaś, w poniedziałek, dn. 20 b. m. o godz. 11-rano odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo, zainicjowane przez miejscowe duchowieństwo katolickie.

— Depesza kondolencyjna.

Z powodu zgonu s. p. Henryka Sienkiewicza Tow. literatów i dziennikarzy w Łodzi wysłało na ręce mec. Osuchowskiego w Vevay depeszę kondolencyjną.

— Wiece dzisiejsze.

Dziś o godz. 8 pop. w Sali Koncertowej odbędzie się wiec, zorganizowany przez Radę Narodową m. Łodzi.

O godzinie zaś 7-ej wieczorem w tejże sali zebranie polityczne, urządzone staraniem „Godziny Polski” przemawiać będą pp. Leo Belmont, Stanisław Hamczyk, Stanisław Nowicki, sędzia Franciszek Szymański i redaktor Stefan Gaek.

— Z sądów polskich.

Sądy polskie w Łodzi rozpoczynają swoją działalność z dniem 23 b. m. (s)

— Biura próśb.

Z powodu rozporządzenia przyjmowania podań do instytucji miejskich w języku polskim, praca w biurach próśb znacznie się zmniejszyła. (s)

— Ze stow. „Lokator”

(s) W swoim czasie Zarząd Stowarzyszenia zwrócił się do kolegium sędziów polskich z prośbą, ażeby wszelkie sprawy komorniane zechcieli skierowywać do Komisji prawnej przy Stow. W tych dniach otrzymano odpowiedź przychylną.

Stowarzyszenie postanowiło zwrócić się do Towarzystwa prawniczego z tą samą prośbą.

W ostatnich czasach frekwencja spraw napływających do komisji prawnej znacznie się zwiększyła.

W b. m. do dnia wczorajszego wpłynęło 64 sprawy, z których 3/4 rozstrzygnięto ku obopólnemu zadowoleniu.

— Z Tow. krzewienia oświaty.

Biuro T. K. O. przy ul. Podleśnej № 1 otwarte codziennie od godz. 6—7 wieczorem, przyjmuje zapisy na kursy arytmetyki, oraz naukę czytania i pisanja dla dorosłych analfabetów.

— Z tow. ośw. „Wiedza”.

Dziś o godz. 2 po poł. wygłoszone zostaną czytanki dla dzieci w następujących lokalach: w szkole miejskiej przy ul. Skierniewickiej nr. 3 „O Janie Gutenbergu” — wypowie p. J. Wilczyńska; przy ul. Zarzewskiej 25 „O rodzinie państwa Skoczków” — J. Zdrojewska; przy ul. Przejazd 77 „O przygodach ziarnka” — A. Kotynia; przy ul. Golca 12 w Zubardziu — „O mieszkańcach ludzkich” — Grudziński.

Czytanki będą ilustrowane obrazami nikiąciami. Opłata za wejście 2 grosze, ubogie dzieci bezpłatnie.

— Konkurs na krzyż.

Wszędzie po kraju stawia się teraz krzyże pamiątkowe. Aby dla rzemieślników wiejskich pozyskać i wydać wzory takich krzyżów o charakterze swojskim, T-w o Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskiem ogłasza konkurs na warunkach następujących: Pro ekty krzyżów pamiątkowych, przdrożnych, na rozdwojach — krzyżów jako zakończenie wieżyczek, sygnatur, bramek i t. p. (materiał drzewo że a o) — krzyżów cmentarnych (materiał drzewo, żelazo i kamień) winny być wykonane w skali nie mniejszej, niż 1:20 i popisanie nazwiskiem autora. Wymagane są rysunki rzutowe, wykonane techniką, zastośowaną do celów reprodukcji. Komisja nie będzie przyznawała nagród, ale zakupi cały szereg projektów, wyróżniających się pięknnością i charakterem swojskim, placąc po 25, względnie 15 rubli za projekt. Termin nadsyłania prac do kancelarii T-wa P. P. L. w K. P. w Warszawie, Tamka 1, upływa z dniem 15 stycznia 1917 r.

— Bazar gwiazdkowy.

Dziś o godz. 2 po poł. nastąpi otwarcie bazaru gwiazdkowego w domu starców przy ul. Wodnej w Pabjanicach.

Ul. Piotrkowska Nr. 85, parter, front

Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

Wielka ilość robótek, przygotowana przez ewang. związek kobiet sprzedawana będzie po cenach przystępnych na rzecz biednych.

Wejście 20 i 10 kop.

Bazar otwarty dziś i jutro od godz. 2 do 7 wiecz.

— Lotna wystawa wzorowego budownictwa.

Wydział odbudowy wsi i miast przy łódzkiej Radzie opiekuńczej zawiadomił okoliczne Rady Opiek. o zamiarze urządzenia lotnych wystaw wzorowego budownictwa, z udzielaniem jednocześnie wskazówek technicznych dotyczących się budownictwa swojskiego. (u)

— Wystawa robót ręcznych.

Szkoła rzemiosł dla dziewcząt urządza wystawę robót ręcznych w gmachu Siemens przy ulicy Piotrkowskiej № 96.

Pokaz trwać będzie od czwartku, dnia 23 b. m., do wtorku, dnia 28 b. m. włącznie. Wejście bezpłatne.

— W sprawie pozbawionych pracy.

Z polecenia władz delegowano z dziełnic D. N. P. B. przy magistracie po 2-ch obywateli do ucząstków policyjnych, celem rozpatrzenia próśb robotników, pozostających bez zajęcia, a zatem podlegających zastosowaniu prawa o przymusie pracy. Delegaci ci po sprawdzeniu orzekną czy dany osobnik podlega zastosowaniu prawa o przymusie pracy czy też ma zajęcie na miejscu.

— Statystyka żydów.

Prasa żydowska podaje następujące informacje statystyczne: Przed wojną liczba żydów w Rosji wynosiła 6.000.000. Wskutek okupacji okręgów rosyjskich liczba żydów w Rosji spadła do 3.500.000. Jednocześnie powiększyła się liczba żydów w Austrii do 2.260.000 i w Niemczech do 615.000; w okupacjach zaś liczba ta wynosi 2.500.000. Wobec tego największym centrum żydowskim pozostała Rosja, drugim jest Ameryka z liczbą 3.000.000 żydów, a trzecim—okupacje niemiecko-austriackie.

— Z sądu.

(s) Ces.-niemiecki sąd okręgowy rozważał w dniu przedwczoraj. sprawę Kazimierza Cuchraszewskiego, oskarżonego o to, iż będąc pisarzem gminnym i upoważnionym do odbioru listów z poczty w Brzezinach, pomimo oddalenia go ze służby, odebrał 2 razy korespondencję w dniu 11 sierpnia i w dniu 5 września.

Oskarżony oznajmia, iż odebrał raz tylko po oddaleniu go ze służby, a mianowicie 11 sierpnia, gdyż przypuszczał, iż nadal pełnić będzie obowiązki w gminie w Ciosnach i oczekiwał wiadomości z poczty. Wtenczas odebrał pocztówki, „Gazetę Łódzką” i kartę czerwona. Dn. 13 tegoż m-ca 2. pocztówki zwrócił, pozostałej korespondencji zapomniał. Urzędnik pocztowy z Brzeziny, Pawlik, jako świadek zeznaje, że oskarżony był dwa razy na poczcie.

Świadek Ferdynand Sadowski, służący na poczcie w Ciosnach, zeznaje, że dwa razy nie otrzymał poczty i na zapytanie jego, gdzie jest poczta, powiedziano mu, że już ją odebrano.

Prokurator żąda kary dla oskarżonego za oszustwo w dwóch wypadkach po 2 miesiące ogółem na 3 miesiące.

Obrońca oskarżonego adw. przys. Piotr Kon, prosił o uniewinnienie klienta, nie widząc żadnej winy z jego strony.

Obronę tłumaczył tłumacz przysięgły p. Helwig.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Kazimierz Cuchraszewski został skazany na 2 tygodnie aresztu, które odsiedział na śledztwie.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA.**Światło elektryczne**

jest wobec niebywale wysokich cen nafty, spirytusu, oliwy i t. p. najlepszym, najtańszym i najpewniejszym oświetleniem. Daje się to wyjątkowo odczuć przy urządzeniu małych mieszkań

Zwracamy jeszcze uwagę na ogromną wygodę, którą stanowią naczynia kuchenne, aparaty do suszenia włosów, żelazka oraz kompresy elektryczne, niezbędne przy bólach zębów, reumatyzmie i innych chorobach.

Używajcie oświetlenia elektrycznego!

Wyżej wspomniane aparaty są do nabycia w firmach instalacyjnych: Powszeczne Towarzystwo Elektryczne, Siemens i Halske i innych.

Następnie na ławie oskarżonych zasiadli: Adolf Wołowik, elektrotechnik (junior), Izaak Wołowik, buchalter; handlarz Dawid Sierakowski, Abram Dozner, handlarz żelazem, Hersz Szejer, restaurator Szymon Majer Bernheim, Eljasz Lipski elektromonter, Abel Lewkowicz, handlarz, Fryderyk Pajgert, elektromonter. Pierwszy i drugi oskarżeni o przywłaszczenie budynku cyrkowego inni o kupno cudzej własności w latach 1914 i 1915.

Na sądzie Adolf Wołowik zeznał iż cyrk należał do Benjamin Hurwicz z Wilna, ponieważ ludność kradła deski z cyrku więc on jako rzadca opiekował drzewo, ponieważ i to nie pomogło, dostał dyspozycję od p. Stillera b. komisarza III dzielnicy, aby dopiłkował cyrku. Ogółem drzewo sprzedał za 7000 rb. Sierakowskiemu i Roznerowi i zawiadomił o tem Hurwicza, który bawił w Warszawie. Wyprzedził krzesła, elektryczne urządzenia, gazowe oświetlenie i t. p., ze sprzedaży rzeczy utrzymywał się. Izaak Wołowik ojciec potwierdza zeznanie syna.

Sierakowski, właściciel składu drzewa, zeznaje, że Wołowik przyszedł zaproponować kupno drzewa z cyrku. Kupował po 32, 40 i 47 kop. pud. Ogółem kupił 5,000 pudów.

Na zapytanie jego, czy Wołowik ma prawo sprzedawać drzewo, pokazał kartę otrzymaną z Warszawy. Płacił wszystko gotówką. Za dekorację zapłacił 60 rubli.

Rozner kupując drzewo od Sierakowskiego, nie wiedział, że pochodzi ono z cyrku. Kupił 2,000 pudów.

Szejer kupił od Wołowika, ojca, za 50 rb. rezerwoar.

Lipski zeznaje, że syn jego kupił urządzenie elektryczne za 57 rb.

Pajgert kupił części elektryczne, a Bernheim zabrał z cyrku swój bufet.

Rzeczoznawca Stefan Łęczycki zeznaje, że pud drzewa kosztował 50—60 kop.

Prokurator żąda dla Wołowików ojca i syna 1 rok i 6 miesięcy więzienia, dla Sierakowskiego i Roznera po 8 miesięcy więzienia, dla Szejera i Bernheima po 6 m. więzienia.

Sąd wydał wyrok, na mocy którego Adolf Wołowik, syn, skazany został na

rok i 6 miesięcy więzienia, Wołowik, ojciec, na 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem pierwszemu 9 miesięcy, a drugiemu 3 miesiące więzienia prewencyjnego. Pozostali zostali uniewinnieni.

Pod sądnych bronił adw. prays. M. Askanas i radca prawny Arnds.

Teatr i muzyka.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

W dniu dzisiejszym odbędą się dwa widowiska, a mianowicie o 3-jej po poł. po cenach bardzo niskich (od 85 do 15 k.) danym będzie wspaniały dramat narodowy w 7-miu obrazach „Kościuszkę pod Racławicami”, który stale zapełnia widownie teatru Popularnego, wiecz. zaś o 7 i pół ukaże się sztuka Gabrieli Zapolskiej „Sybir”.

Teatr Popularny ku uczczeniu pamięci znakomitego powieściopisarza i jawnika narodu ś. p. Henryka Sienkiewicza, występuje w nadchodzący czwartek ze sztuką z powieści wielkiego dostojnika ducha twórczego w Polsce p. t. „Hajduczek”.

Blizsze szczegóły o uroczystym tem widowisku, z którego czysty zysk dyrekcja przeznacza na najbiedniejszych, ukaza się w następnym numerze.

— **Łódzka Orkiestra Symfoniczna.**

Ciekawie nadzyczaż zspowiadają się jutrzejszy koncert symfoniczny E. O. S., odbyć się mający pod dyrekcją Bronisława Szulca i przy współdziałaniu Juliusza Thornberga, który po swym koncercie środowym u nas wystąpił w piątek d. 18 b. m. w Filharmonii warszawskiej. Krytyka warszawska odniosła się do odwrotności Thornberga z największym entuzjazmem. Prof. Rosenzweig pisze w „Kurjerze Polskim”, iż Thornberg doszedł do tych wyższych sprawności, na których wszechwładnie panuje się nad instrumentem... „w polocie Thornberga odywa się młodzieńcza siła i świeżość, które dają do myślenia, że znakomity wirtuoz ma przed sobą drogę sławy, która po pewnym czasie stanie się wszechświatową”.

Thornberg odegra u nas koncert Bacha z towarz. orkiestry smyczkowej i organu, oraz koncert Paganiniego z tow. całej orkiestry.

Więści z Rosji.

Głos polski w Rosji o polsce.

„Taegl. Rundschau” dowiaduje się z Petersburga, że z dzienników polskich w Rosji „Kurjer Nowy” miał odwagę, mimo cenzury rosyjskiej, przedstawić fakt utworzenia państwa polskiego jako znamienne dla polaków wydarzenie. Zaraz na wstępie „Kurjer Nowy” obala twierdzenie prasy rosyjskiej, jakoby w w Polsce był zarządzony przymusowy pobór. Beseler wyraźnie zaznaczył, że idzie tu o dobrowolny werbunek.

Dziennik powyższy pisze dalej:

„Jakkolwiekby dalekie było dzisiejsze ukształtowanie się Polski od wymarzonego ideału, nie może być zadaniem chwili dzisiejszej pomniejszenie osiągniętych przywilejów. Choćby państwa centralne żywiły cele egoistyczne w powołaniu do życia idei, która tała się w głowach najszlachetniejszych ludzi, przecież przez formę urzeczywistnienia nie tracą znaczenia, że naród polski otrzymał możność swobodnego ukształtowania życia. Najważniejsze wydarzenie dopiero przed nami, należy przeto wielkie dni przeżywać w głębokim skupieniu. Do dawnych kłopotów już nie wrócimy. Zaczynają się nowe czasy: czasy faktycznego urzeczywistnienia naszej samodzielności. Wiele pokoleń polskich szczęło, nim dożyliśmy tego momentu”.

Więści z Niemiec.

Dary w złocie Cesarza Wilhelma.

Cesarz Wilhelm przekazał komisji zakupu złota w Berlinie niektóre, ze swych prywatnych zbiorów, przedmioty złote.

Miedzy nimi znajduje się cenna złota waza, którą Cesarz otrzymał od pewnego amerykańczaka, jako nagrodę za swój jacht, w czasie regat w Kilonji; oprócz tego — puchar pewnego wybitnego przemysłowca — złoty puchar, z którego usunięto tylko dedykację, a także przekazano dar władcy azjatyckiego, ciężka złota tabakierka.

Te trzy przedmioty przedstawiają wartość przeszło 100,000 marek.

List gończy.

Postanowiono aresztować robotnika Józefa Banassa z Pabjanic, powiatu łaskiego, za kradzież butów popełnioną w Okalewie, powiatu Wieluńskiego w dniu 31 października. Uprasza się o ujęcie go, przypoświadczenia do najbliższego więzienia i o wiadomość do miejscowych aktów J. 982/16.

Banass ma lat 18; jest przysiadłysty, ze śladami przebytej ospy.

Wieluń, 9 listopada 1916 r.

Prokurator

Cesarako - Niemieckiego Sądu Okręgowego Hagen.

Wydział surowców wojennych.

Niniejszym zwraca się uwagę na rozporządzenie Jenerał-Gubernatorstwa z dnia 28 czerwca 1916 r. i na zmiany w tymże rozporządzeniu z dnia 13 września 1916, które były rozlepięone na mieście i ogłoszone w Gazecie Urzędowej nr. 59 i 66 oraz w Dzienniku Rozporządzeń nr. 50 dotyczącej.

dostawy kłamek i t. d.

Ostateczny termin dostawy przedmiotów, objętych tem rozporządzeniem za wynagrodzeniem, upływa w dniu 31 grudnia 1916. Po upływie tego terminu nastąpi przymusowa rekwizycja bez odszkodowania, bez względu na to czy przedmioty zastępcze będą przygotowane lub nie.

Oprócz tego osoby, które opuszczają powyższy termin, podlegać będą karom.

Wskazaniem więc jest, aby lokatorzy domów, dla uchronienia się od niewygód, jakie powstaną wskutek wywłaszczenia przy braku przedmiotów zastępczych, zawczasu skłonili właścicieli domów do wypełnienia przepisów powyższego rozporządzenia.

Przedmioty te należy dostarczyć do składu ul. Jasna 20 w godzinach od 8-jej rano do 4-jej pp.

Warszawa, 10 listopada 1916 r.

Wydział Surowców Wojennych.

Teatr POPULARNY Konstantynowska 16.

Zrzeszenie Artystów Polskich

Dzisiaj, dnia 19 listopada o godz. 3 po poł.

Kościuszkę pod Racławicami

Drama histor. w 7 obrazach, W. L. Anczyca

Dzisiaj, o godz. 7 i pół wieczorem

SYBIR.

Dramat narodowy w 4-ach aktach, Gabrieli Zapolskiej.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Ulrichsa (róg Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu zaś widowiska w Sobotę od 5 w kasie teatru, w Niedzielę zaś od 10 rano w kasie teatru do końca widowiska

„JÄGOR”

antyseptyczny środek na łupież, chroni włosy od wypadania. Na składzie w aptekach:

M. Pietrzykowskiego, ulica Aleksandrowska № 37.
J. Pogonowskiego, ulica Piotrkowska № 115.

Nie kupujcie

starych kerków, ponieważ te niehygienicznie zbierano i szkodliwe dla zdrowia.

Zawiadamiam Sz. Klientów i Odbiorców, iż moja

Fabryka kerków, Łódź, Średnia 2,

istniejąca od 1870 r., tylko nowe karki wyrabia i fabrykuje bardzo czysto. Mamy na składzie karki do flaszek na piwo, wino, ocet, oraz karki aptekarskie i szpony wszelkiego gatunku i wielkości. Zamówienia będą przedko i starannie wykonane.

M. BRYLANT.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,

choroby zewnętrzne i włosów

przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby zewnętrzne i włosów
Konstantynowska 12

Przyjmuje

Panów od 9—1 i od 6—8 w. | Panie od godz. 5—6 wiecz.

Artystyczne odnawianie i restaurowanie obrazów

uskuteczna specjalna pracownia, Warszawa, Warena 3—2.

Pierwsza chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Mikołajewska 83 róg Ewangelickiej

Najlepsze ZŁBY sztuczne i plomby

Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

DRENY

Doskonale wykonane

dostarcza

M. PERKIEWICZ

Tonwerke Ludwigsberg
Post Moschin (POSEN).

Sporządzam plany piekarni, restauracji, cukierni i t. p. dla przydzium policji.

H. Karkowski, Łódź

Widzewska III. m. 30

Kuśnierz

Roboty futrzane dla panów i pań. Przyjmuje futra do farbowania. Obstaunki wykonywam akuralnie.

A. Fiszliewicz Łódź, Dzielna 10

Wejście przez bramę 1 p. Uwaga! Kupuję stare futra.

Tylko 2 rub. 50 kop.

suknie kortowe ostatniej mody klaszowe. Do 4 rubli suknie z materiału bostonn i różne bluzki i sukienki polec. Pańska 39, (Ziel. Rynek)

Ważne dla cukierników!

Zamiast cukru można rabyć u firmy Malcher, Szware i Włodawski, Północna 10, biały miód cukrowy.

Mydło dobre

od rubla funt, u znanej firmy Szmalewicz, Południowa 8

Ważne dla robotników

Resztki na burki, spodnie, kaftany.

Cegielniana 43 w podwórzu.

Sprzedaż od 8—10 rano i do 6—8 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA”

eukaliptusowo-mentolowy pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcach. Dostać można w aptekach większych składach aptecznych

„ALA” poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

Atrament Glinńskiego

skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 84

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjomy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakułowe żakiety, futra i przerabia na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska № 17. parter.

Mieble z 4-oh pokoi sprzedam oraz maszynę do szycia. Piotrkowska № 189 m. 9

Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorff Piotrkowska 84

Potrąbny korepetytor na wieś z 6-tej klasy. Zgłoszenia: Łódź, Radwańska. № 19 m. 9.

Przejeżdżający z Częstochowy, uprasza o oddanie palta, które pozostawiono w sobotę dn. 11-go listopada w zakładzie za 50 kop. w jednym ze sklepów w stronie Górnego Rynku. Odnieść do T. Opięczyńskiego. Piotrkowska № 261 Skład książek do nabożeństwa.

Peszukowie zdolnych agentów - kaucja rb. 25— L. Glüek ul. Długa № 5

Siusarze na roboty budowlane i uczniowie obznajomieni z robotami siusarskimi, potrzebni zaraz, Zakątna № 65. Dawidczyński.

Sprzedam lub wydzierżawię B&W w dobrym paśmie, Mikołajewska № 25.

Sprzedam tanto „Tygodnik Ilustrowany” z 4-ohlat 1901—1904. Wiad. Zakątna 66 m. 23, także do sprzed. 56 książek powieści Sienkiewicza.

Uczeń, lub uczennica (ohrz.) do apteki potrzebni IV-VI kl. wykst. Rzgowska № 99 apteka.

Anna Gaciek zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach.

Mieczysł. Bzowski zgubił paszport niemiecki z № 3687/9 wydany w Łodzi.